

Wyprostujcie opadłe ręce

Opadłe ręce to znak bezradności i bezsilności człowieka, któremu wydaje się, że wykorzystał wszystkie możliwości, ale oczekiwanego rezultatu nie ma. Wręcz przeciwnie, jest rozczarowany, ma poczucie porażki życiowej, rezygnacji. Mówi się wtedy: mam wszystkiego dość, załamka. Przyczyny takich zniechęceń mogą być najróżniejsze, od spraw stosunkowo błahych, które w niedługim czasie mijają, aż po bardzo poważne. Niezdany egzamin, porażka wychowawcza, poczucie niedoceny przez innych, nieudana próba pojednania. Tego typu doświadczenia zdarzają się ludziom aktywnym, pracowitym, zaangażowanym. Oni poczucie porażki przeżywają bardzo boleśnie. Św. Paweł dzisiejsze słowa kieruje właśnie do takich ludzi: *Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana!* Znany nam jest szkic A. Dürera zatytułowany: *Modlące się ręce*. Szkic ten przedstawia wyprostowane dłonie modlącego się człowieka. Wyraźnie widać, że są to dłonie bardzo spracowane, noszące nawet ślady artretyzmu, mocno sfatygowane, a jednak wyprostowane w geście modlitwy. Wymowa duchowa tego szkicu jest wielka. Pokazuje, jak ważna w aktywności człowieka jest modlitwa. Człowiek modlitwy nigdy nie załamuje rąk; jego zapracowane dłonie są zawsze wyprostowane. Jest świadomy tego, że cała jego aktywność, nawet najbardziej zapobiegliwa i ruchliwa, nie ma żadnego sensu, jeśli nie jest połączona z prośbą o Boże błogosławieństwo. Panie, daj naszym dłoniom siłę do pracy i ochotę do wytrwałej modlitwy. [prob.]